

Czytania: 2 Mch 7,1.20-31; Ps 17,1.5-6.8.15; Aklamacja J 15,16; Łk 19,11-28

Pierwsze czytanie to kolejna historia oporu Izraelitów wobec narzuconej przez władców hellenizacji. I tak jak historia z wczorajszych czytań, tak także ta uczy nas, że warto bronić wartości którymi się żyje. Nie można rezygnować z własnej kultury, tradycji, wartości tylko dlatego, że jacyś wielcy tego świata mają się za bogów i chcą regulować życie innych. Opowiadanie to jest jednak ważnym świadectwem wiary w życie po śmierci i wiary w zmartwychwstanie. Świadectwem tego, że należy zawsze nadzieję pokładać w Bogu i Jemu ufać i należy Boże prawa zachowywać, szanować i cenić bardziej niż wszystko inne, bardziej niż wygodne życie czy zaszczyty. Matka tych zamordowanych synów wierzy się z nimi spotka ponownie, że odnajdą się wszyscy razem przy Panu Bogu, wie, że życie każdego człowieka jest w ręku Boga, bo On jest stwórcą i On przywróci życie tym, którzy są mu wierni: „Stwórca świata bowiem który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swej litości ponownie odda wam tchnienie i życie”.

W Ewangelii Jezus opowiada dosyć trudną do interpretacji i brutalną opowieść o władcy, który wyposażył swoje sługi w odpowiednie środki, aby pracowali dla jego królestwa i wyjechał, a po otrzymaniu godności królewskiej i po powrocie rozliczył swoje sługi z ich działalności i kazał pościnać swoich przeciwników. Nie jest to zachęta do przemocy, ale historia ta uświadamia nam, że Królestwo Boże nie jest czymś, na co należy beczynnie czekać, ale ono już się realizuje przez nasze dobre i owocne życie już tu na ziemi. I że tak naprawdę, to jedynie Królestwu Bożemu i Panu Jezusowi warto służyć. Pan Bóg jest jedynym Królem, któremu należy służyć, bo jak mówi psalmista (1,6) „Pan uznaje drogę sprawiedliwych, a droga występnych zaginie”.

o. Wiesław Jonczyk SJ